



Szczecin, 23 maja
2012 r.

My preciousss, czyli jak się miewa ruch open science

O swobodzie i konsekwencjach wymiany wiedzy, obawie twórców przed przywłaszczaniem pomysłów przez uczelnię lub biznes, wirtualnym wolontariacie i komercyjnej wartości projektów *open source* rozmawiano w Szczecinie podczas debaty "Open Source, Society, Access, Science - wyzwania nowoczesnego społeczeństwa".

W piątek, 18 maja br., w ramach konferencji WebClusters - zajmującej się rozwiązaniami programistycznymi i architektonicznymi dla dużych serwisów internetowych - odbyła się debata na temat otwartości oprogramowania, danych i wiedzy. Jej organizatorem była Fundacja Aegis, która na co dzień wspiera projekty tworzone w duchu otwartych standardów i interoperacyjności. W panelu dyskusyjnym zasiedli: prof. Antoni Wiliński - dziekan Wydziału Informatyki Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, Ryszard Dałkowski - Open Source Strategy Lead w Microsoft Polska oraz Michał Smereczyński - Wiceprezes Fundacji Aegis. Debata poprowadził Rafał Malujda - członek Komisji Rewizyjnej Szczecińskiej Grupy Użytkowników Linuxa i Unixa oraz Prezes Fundacji Aegis. Słuchaczami dyskusji byli pracownicy firm IT oraz studenci.

Open science - nauka otwarta na wymianę wiedzy

Prowadzący debatę, Rafał Malujda rozpoczął spotkanie pytaniem do profesora Wilińskiego o ocenę ruchu *open science* na Wydziale Informatyki ZUT. Czy wśród naukowców dostrzega się nasilenie tej inicjatywy i jej rozprzestrzenianie. Profesor w odpowiedzi zaznaczył, że jego zdaniem, nauka od zawsze była otwarta. Uczelnie, poprzez publikacje naukowe, dzielą się wynikami swoich prac, zarówno z innymi jednostkami, pracownikami uczelni czy studentami, jak i osobami z zewnątrz, a od niedawna również coraz częściej z biznesem. Choć, jak przyznaje, akurat ten ostatni obszar współpracy nie jest jeszcze dla wszystkich oczywisty. Dlatego konieczne jest uświadamianie i praca nad zmianą mentalności naukowców, którzy często jeszcze, zamiast dzielić się wynikami pracy, wolą je schować do szuflady, z obawy przed „kradzieżą”. Zdaniem Wilińskiego, należy wykazywać absurdalność takich postaw, aby otworzyć środowisko naukowe, szczególnie właśnie z branży IT, gdzie następuje ciągła „ucieczka do przodu” i wciąż powstaje coś nowego. Dodał też, że ZUT przystąpił ostatnio do polskiej platformy wymiany wiedzy w duchu *open science* (TEWI), co jest przykładem świadomości i konkretnych działań naukowców w tym zakresie.

Ryszard Dałkowski z Microsoftu dodał, że obecnie coraz więcej mówi się o współpracy na linii nauka- biznes i jest to bardzo pozytywne zjawisko. Jego zdaniem *open science* w sposób naturalny powinna iść w kierunku biznesowym. A



na dowód, że taka współpraca może dobrze działać, podał przykład ogólnodostępnych platform wymiany wiedzy, pozwalających na budowanie partnerstwa i ścieżek rozwoju współpracy między przemysłem a uczelniami wyższymi - *Innocentive*. Dziekan Wiliński dodał tu też dwa wspólnotowe serwisy informacyjne: *Cordis*, na którym firmy opisują problemy, określają czas na ich rozwiązanie i kwotę nagrody, którą chcą przeznaczyć dla autora rozwiązania, a także serwis *Marie Curie Industry-Academia Partnerships and Pathways (IAPP)*. Wszystkie te platformy ułatwiają współpracę między publicznym i prywatnym sektorem badań.

My preciousss

Michał Smereczyński z Fundacji Aegis jest m.in. też jednym z założycieli „Hackerspace w Technoparku Pomerania” - miejsca, gdzie młodzi, uzdolnieni technicznie ludzie, których łączy wspólna pasja do tworzenia i duch kultury hackerskiej, spotykają się i pracują nad wspólnymi projektami. Zabierając głos w dyskusji zauważył on, że obawa przed przywłaszczeniem przez uczelnię czy pracodawcę stworzonego rozwiązania jest wśród studentów i pracowników nadal duża. Wielu uczestników Hackerspace zdecydowało się przyłączyć do tej inicjatywy, aby rozwijać swoje pomysły na neutralnym gruncie, tak by nikt później nie rościł sobie do nich żadnych praw. Profesor Wiliński dodał, że to jeszcze bardziej wskazuje na konieczność promowania otwartych postaw i jasnego informowania studentów o przysługujących im prawach. Jak zróżnicowane mogą tu być jednak postawy uczelni, ilustrują przykłady - Uniwersytet Stanforda bardzo rygorystycznie, wręcz zaborczo, podchodzi do kwestii ochrony własności intelektualnej i praktycznie wszystko, co zostanie tam bądź przy jego udziale wytworzone - pozostaje własnością Uniwersytetu. Z drugiej strony w świecie nauki jest np. Wydział Informatyki ZUT, który wspierając kreatywność studentów, nie rości sobie praw do ich twórczości, chyba że dojdzie do zawarcia specjalnego porozumienia w tym zakresie.

Informatyk - wolontariusz

Ciekawym wątkiem dyskusji było porównanie udziału w projektach *open-source*'owych do wolontariatu, wspierającego społeczność informatyczną. Prace nad ulepszaniem źródeł i tworzenie nowych rozwiązań, budują w młodych osobach społeczne kompetencje, które w przyszłości mogą zaowocować wspieraniem społeczeństwa również w świecie realnym.

Dziekan Wiliński dodał, że jest zwolennikiem promowania wśród swoich studentów modelu kształcenia, w którym jedna trzecia przedmiotów uczy postaw prospołecznych, tworząc w ten sposób, „nowy rodzaj” informatyka - dotychczasowego introwertyka zmieniając w człowieka otwartego na innych.



Ekspert z Microsoftu zwrócił z kolei uwagę, że udział w projektach *open-source*’owych, poza wsparciem społeczności i własną satysfakcją, daje także cenne doświadczenie, tak poszukiwane przez pracodawców, szczególnie u młodych kandydatów. Dlatego też obaj panowie zachęcali obecnych na sali studentów do aktywnego uczestniczenia w tego typu przedsięwzięciach i zdobywaniu tam doświadczenia.

Nic za darmo

W trakcie dyskusji pojawił się też wątek wartości komercyjnej projektów o otwartym źródle. Paneliści zwrócili uwagę, aby nie stosować zamiennie słów „otwarty” i „darmowy” w kontekście projektów *open-source*’owych, gdyż nie są one równoznaczne. Rafał Malujda podkreślił, że dzisiejsza branża *open source* jest bardzo komercyjna i pomimo zbudowania na solidnych podstawach społecznościowych, biznesowo rządzi się takimi samymi prawami jak każdy inny segment biznesu IT. „Otwartość” oznacza dostęp do kodu źródłowego i wiedzy, dzięki czemu produkty informatyczne stają się coraz lepsze i większy jest dostęp do zasobów informatycznych. Gdyby przed laty była większa popularność otwartych źródeł, dziś nie mielibyśmy problemu z otwieraniem plików w starszych formatach, do których z powodów technologicznych dostęp jest już mocno ograniczony. To spostrzeżenie docenili przysłuchujący się debacie uczestnicy, dodając, że takie właśnie poglądy i informacje należy rozpowszechniać i popularyzować.

Na koniec spotkania paneliści zgodnie stwierdzili, że choć twórcom należy się ochrona praw autorskich, to jednak należy promować otwarte podejście do wiedzy i nie pozwalać, by obawa przed kradzieżą pomysłów czy plagiatem, zatrzymywała postęp i tworzenie nowych rozwiązań.

Debata i wydarzenie WebClusters odbyły się w ramach Szczecińskich Dni Informatyki – InfoTrendy.

Szczecińskie Dni Informatyki InfoTrendy – których koordynatorem jest Technopark Pomerania – to wspólny sztyl dla wielu wydarzeń związanych z nowoczesnymi technologiami, od poważnych konferencji naukowych, przez spotkania zawodowe profesjonalistów i hobbystów związanych z branżą IT, konkursy szkolne i akademickie, po całkiem nieformalne spotkania środowisk i osób związanych z informatyką. Program, którego celem jest łączenie i pokazanie, jak wiele w Szczecinie już dzieje się wokół branży IT, a także dalsze



rozbudzanie zainteresowania tematyką IT i nowych technologii. Partnerem święta informatyki jest Urząd Miasta Szczecin. InfoTrendy odbywają się już po raz piąty.

Więcej informacji oraz aktualne kalendarium wydarzeń InfoTrendów – na stronie: www.infotrendy.eu

Kontakt dla mediów:

Agata Mikołajczak, PR & Marketing Manager, Technopark Pomerania
tel. 091-85-22-928, e-mail: amikolajczak@spnt.pl, www.spnt.pl